

PRENUMERATA WYNOŚI:
w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. 50 gr.
z odnośnikiem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową 3 zł. 50 gr.
Zagranicą 6 zł. —
Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 254 (8181).

Niedziela, dnia 1 listopada 1925 r.

Rok XXXIII!

Teatr „STYLOWY“

Występy Warszaw. Zjedn. Żyd. Operet.-Dram. Artystów

W sobotę 31 października 1925 roku będzie odegrana słynna sztuka

„DER DYBUK“

podług nieśmiertelnego K. A—nskiego.

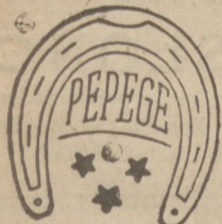
Zupełnie nowe dekoracje, które Kalisz jeszcze nie widział.

Orkiestra powiększona.

Ceny miejsc od 1 do 4 zł.

UWAGA: Uprasza się Sz. Publiczność o przybycie o godz. 9 wiecz. punkt., gdyż po trzecim dzwonku drzwi będą zamknięte.

2010



Marka fabryczna

Nie narażajcie na szwank bilansu handlowego!!!
Żądajcie wyrobów krajowych zamiast zagranicznych.

„PEPEGE“ KALOSZE
są NAJTRWALSZE

„PEPEGE“ śniegowce

wyróżniają się elegancją

„PEPEGE“ sportowe obuwie jest najpraktyczniejsze

„PEPEGE“ Polski Przemysł Gumowy T. A. w Grudziądzu

Spis firm w m. Kaliszu, które zobowiązały się prowadzić obuwie gumowe wyboru krajowego!

J. BERKOWICZ, Babina 19,

J. DRYGAS, Wrocławska 23,

N. GOLDBART, Babina 1,

A. HEIMAN, Babina 27,

B. REICHMAN, Wrocławska 20.

1887

Dr. P. KLINGER
SPECJALISTA CHOROÓB
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

przyjmuje codziennie oprócz niedziel i świąt
od 9—11 rano i od 4—7 pp.,
dla pań od 11—12.

ANALIZY KRWI NA SYFILIS;
NAŚWIETLANIA LAMPĄ KWARCOWĄ.

Adres: Towarowa 3, I piętro.

1631

NOWY MŁYN
ROSENA

Kalisz, Garnoarska 1.

Sprzedaje pojedyncze worki mąki pszennej 4/0 w najlepszym gatunku po cenie

33.25 gr.

mąkę pszenną 2/0 po cenie

21.75 gr.

za worek 82 klg. (200 funt. pol.)

2013

W dniu święta umarłych.

Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny — święta zmarłych w Polsce mają szczególnie silną i głęboką tradycję zarówno wśród ludu prostego jak i inteligencji. Opiera się ona na starym, jeszcze z czasów pogańskich, kulcie dla zmarłych a umocniła się jeszcze przez poezje i przeżycia tragiczne narodu.

Lud polski wierzy, że w noc zaduszną zmarli mają dozwolone zejście na ten świat wśród żywych, że — choć niewidzialni w noc tę odwiedzają mogą zmarłe matki — dzieci sieroty, dzieci — rodziców i t. d. — jedyny raz w ciągu roku.

W żadnym bodaj kraju to święto zmarłych nie ma tak wybitnego jak w Polsce charakteru religijnego i moralnego. Jest ono nie tylko okazją do odwiedzania grobów dla złożenia na nich wieńców i palenia świeca, ale równocześnie dniem modłów za dusze pokutujące, wreszcie — dniem szczególnego uczczenia pamięci zmarłych i poległych bojowników i męczenników narodowych.

W żadnym też bodaj kraju droga śmierci nie wiązała się tak często, jak w Polsce z drogą służby obywatelskiej i poświęcenia dla Ojczyzny. Przez długie wieki, od czasów zamierzchłej przeszłości, wije się ta droga śmierci po przez Psie Pole, Grunwald, Kirchholm, Dzikie Pola aż po mury Wiednia. Później Raclawice, Samosierra, San Domingo, Berezyna, Lipsk, a jeszcze dalej

Dr. Stanisław KALINIEWICZ

specjalista chirurg i urolog,

przyjmuje od godziny 3-ej do 5-ej,
ul. Niecała 6, I piętro.

1951

-- te niezliczone miejsca bitew i potyczek powstańców Sybir daleki. Przez wojnę światową powstały nowe cmentarze polskie, rozrzucone po świecie — po lasach poleskich, litewskich, białoruskich, po ukraińskich stepach, po tajgach sybirskich, po tundrach murmańskich, w głębinach mórz dalekich i nieznanych, we Francji tam pod Verdun, tam w lesie Argońskim i tam w słonecznej Italii nad Piawą.... Po całym świecie rozrzucone bieleją na wietrze polskie kości — samotne, opuszczone, bezdomne nawet po śmierci.

Mamy wreszcie ostatnie szlaki powojenne od obrony Lwowa do bitwy nad Wisłą i walk powstańczych na Górnym Śląsku.

Na te drogi wchodzili Polacy ochotnie i dobrowolnie, gotowi zawsze życie złożyć w obronie wolności, honoru i miłości Ojczyzny. Tę daninę śmierci płacił naród polski hojnie w przeszłości, na niej gruntowała się świetność dawnej Rzeczypospolitej, z niej też jako ofiary z krwi narodu powstała dzisiejsza Zmartwychwstała i Zjednoczona Polska.

Polska księga zmarłych — to nie tylko lista przodków i krewnych, — to jednocześnie księga ofiar i poświęceń całych pokoleń bohaterów bojowych, którzy krwią i życiem swoim zapisali najpiękniejsze karty historii Polski, księga ta, to jednocześnie Ewangelja żywa dla pokolenia obecnego i przyszłego.

Dlatego też Dzień Zmarłych w Polsce tak głęboko czcimy i czcić będziemy zawsze.

W dniu dzisiejszym idą więc nasze myśli wstecz, ku tym minionym czasom, obejmują całą Polskę, całą kulę ziemską, gdzie tylko los wojenny i tułaczy rozniósł kości rodaków naszych. A w całym naszym kraju, po wszystkich cmentarzach płoną migotliwe kaganki, płyną pieśni żałobne i dusze poległych bohaterów błagają się pomiędzy żywymi. Cmentarze polskie ożywają się tedy i zapełniają gwarem.

Lecz są cmentarze, na które nikt nie przyjdzie, są groby, na których nikt nie zapali światła, ni garści kwiatów jesiennych nie rzuci, ni pieśni żałobnej nie zaśpiewa. Nie możemy bowiem odwiedzić wszystkich

Składajcie oflary na inwalidów woj.

tych mogił i mogił, rozsianych na drodze uchodźstwa polskiego, wzdłuż gościńców na wschód wiodących, nie możemy również odwiedzić owych wzgórek skromnych, na Murmaniu śniegiem przyprószonych, wrzosami we Francji pokrytych, na przełęczach górskich i na rozłogach pól dalekich kości żołnierskich polskich biejących.

Więc gdy na tych samotnych, opuszczonych, nieznanych nikomu mogiłach nie zapłoną żałobne kaganki, niechaj choć myśli nasze ku nim pobiegną i złożą hołd i cześć poległym za Ojczyznę. Niechaj że więc w dniu dzisiejszym pochwalone będzie imię tych setek tysięcy bezimiennych bohaterów polskich.

We Francji, w Anglii, w Belgii, w Ameryce dzień dzisiejszy jest dniem smutnego święta „Niezanego Żołnierza”. Myśmy w Polsce jeszcze Niezanego Żołnierza wielkimi pomnikami nie uczcili, jeszcześmy ku czci Jego nie zbudowali świątyni, a przecież tyleśmy ich mieli w narodzie tych nieznanych, cichych bohaterów.

A skoro nie pomnikami, to sercem uczcijmy ich pamięć. Ale i to jeszcze zbyt mała zapłata dla tych, co ciało i krew swoją dali ochotnie na fundament pod gmach budującej się Ojczyzny.

Oni czyni zostawili pokoleniom i w czynach pokoleń żyć muszą przez wieki.

na ich przekonanie o niebezpieczeństwie, jakie zagrożą obiektywizmowi decyzji Rady Ligi, przez wejście przedstawiciela Niemiec do Rady.

Pozostaje zatem inna droga zabezpieczenia się przed antypolską działalnością Niemiec w Radzie. To żądanie, byśmy weszli w skład Rady Ligi.

Jest dość argumentów, które możemy uzasadnić. Wiadomo jest też, że w roku ub. posiadaliśmy wiele po temu szans. Czyżby w ciągu ostatniego roku możliwości te zmalowały? Jeśli nawet tak jest, nie znaczy to, byśmy mieli zrezygnować z możliwości na przyszłość. Jest to jednym z najważniejszych zadań naszych na terenie Ligi Narodów.

Minister Skrzyński wykazał w roku ub. wiele zrozumienia dla tej sprawy. Niezawodnie nie zaniechał tej myśli i nadal. Milczenie jednak z jakim przyjął wiadomość o wejściu Niemiec do Rady nie może nas nie zastanawiać. Czyżby w następstwie poruszonych w Locarno spraw, nie miał możności zająć się tem. Ekspozycja ministra winno sprawę tę wyjaśnić. Zbyt widoczne jest bowiem niebezpieczeństwo nieobecności naszej w Radzie Ligi — wobec niezawodnego wzmożenia się tam wpływów niemieckich.

ANDRZEJ SKIŁBA.

EGZYSTUJE
od roku 1883.

NAJSTARSZY

EGZYSTUJE
od roku 1883.

ZAKŁAD MASARSKI

Stanisława HERBICHA

wprowadził dla wygody Szanownej Klienteli

DZIAŁ MIĘSNY

po cenach rynkowych, a także poleca wędliny

znane ze swej dobroci po cenach

konkurencyjnych!

EGZYSTUJE
od roku 1883.

1968

EGZYSTUJE
od roku 1883.

O miejsce w Radzie Ligi.

W rezultacie osiągniętego w Locarno porozumienia, oczekiwać należy już w najbliższej przyszłości wejścia Niemiec do Rady Narodów. Jednocześnie z tem otrzymują one stałe miejsce w Radzie Ligi, uzyskując tą drogą bezpośredni wpływ na wszystkie sprawy przez Ligę zafatwowane. Jest to niezaprzeczone uznanie przez państwa ongiś sprzymierzone mocarstwem Niemiec i ich powrót do znaczenia i wpływów w Europie.

Nas sprawa ta interesować jednak musi nie tylko z tego powodu.

Jesteśmy jednym z państw, które ma w Lidze Narodów wiele spraw do załatwienia. Wprowadzenie w ostatnich dwóch latach ilości tych spraw w porównaniu z okresem poprzednim zmalała bardzo znacznie i już nie możemy być zaliczeni do „stałych klientów” Rady, mimo to jednak co pewien czas wypływają kwestie, czy to w stosunku do Gdańska, czy Litwy, których rozstrzygnięcie w ostatniej instancji jest udziałem Rady i jej Rady. I niema nadziei by tych spraw uniknąć.

Mamy jednak pewien kompleks kwestji w zakresie których Liga posiada stałe uprawnienie wzdziętu i decyzji. Sprawami temi są wszelkie nasze zatargi z Gdańskiem, w stosunku do którego mamy wprowadzić pewien zakres praw zwierzchniczych, lecz który jednocześnie pozostaje pod opieką Rady Narodów i wyznaczony przez nią komisarzy. Sprawami temi są także kwestje mniejszości narodowych w granicach, określonych przez postanowienia traktatu o mniejszościach, nad którymi wykonaniem posiada nadzór Liga Narodów.

Skutkiem stałego udziału Niemiec w Radzie Ligi uzyskują one możność wzdziętu w te sprawy i mogą wywierać wpływ bezpośredni na decyzje Rady w każdym z osobna wypadku.

Nie możemy się łudzić, że przy każdym sporze naszym z Gdańskiem Niemcy zechcą skorzystać ze swego stanowiska, by poprzez przeciwniam rozszczenia wolnego miasta. W interesie bowiem Niemiec leży, jaknajwiększe rozluźnienie naszego stosunku z Gdańskiem i wyrugowanie z tamąd polskich wpływów. Nie należy też wątpić, że i sprawy mniejszościowe postarają się Niemcy wyzyskać w Radzie Ligi przeciw nam. Wszak niedawno jeszcze zwracali się oni do przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce z propozycją powierzenia rządowi Rzeszy reprezentowania w Lidze Narodów interesów ludności niemieckiej

w Polsce. Uczynili to oni w przewidywaniu swego wejścia do Rady i jej Rady, a choć otrzymali odpowiedź, nie należy przypuszczać, by zrzekli się tej misji.

Stoimy zatem wobec ewentualności, że każda skarga mniejszości narodowych w Polsce, każda zażalenie gdańszczan na zarządzenie władz polskich w stosunku do Gdańska, będzie miało stałego obrońcę w Radzie Ligi w postaci Niemiec.

Cóż potrafimy im tam przeciwstawić. Przedstawiciel Polski w Radzie Ligi brak. Zasiada tam wprawdzie minister Benesz z ramienia Mafej Ententy, z którą pozostajemy w przyjaznych stosunkach, lecz wiemy z doświadczenia, jak mało można polegać na tym małym Machiavelu czeskim.

Pozostaje zatem jak wszędzie nasza sojuszniczka Francja, stała powiernicą naszych praw i kłopotów. Ale przedstawiciel Francji w Radzie Ligi nigdy nie będzie tak bardzo poinformowany, o wewnętrznej sytuacji Polski, czy o uprawnieniach naszych w stosunku do Gdańska, jak przedstawiciel Niemiec. Czy zatem argumenty obu stron się zrównoważą, czy zdolamy zatem obronić dostatecznie nasz punkt widzenia w spornej sprawie jest rzeczą wątpliwą. Będziemy zawsze w sytuacji niedogodnej, broniącego się z za drzwi lub za pośrednictwem suflera.

Zresztą Francja ma także swoje sprawy do załatwienia na terenie Ligi. Nie zawsze też będzie mogła i chciała podjąć się naszej obrony. A w takim razie jak potrafimy zapewnić w Radzie zwycięstwo naszemu punktowi widzenia.

Dotychczas, jeśli wypłynął przed forum Rady jakikolwiek spór, czy to między Polską a Gdańskiem czy też z którejkolwiek z mniejszości — Polska i jej przeciwnik posiadały jednakże szanse wskazania słuszności swego punktu widzenia. Obie stawały jako jednako uzbrojeni szermierze przed sędziowską niejako, instancją — Radą Ligi, której nikt nie mógł zatem zarzucić obiektywizmu w rozsądzaniu spraw naszych.

Dzisiaj sytuacja się zmienia, gdyż do składu sędziów wchodzi czynnik bezpośrednio zainteresowany w naszej przegranej. Ktoś chciał wierzyć w jego obiektywizm, rozczaruje się szybko.

Widoczne jest stąd, jak wielkie niebezpieczeństwo dla nas kryje się w wejściu Niemiec do Rady Ligi. Najprostszą rzeczą byłoby przeciwstawić się temu, użyć wszelkich sił, by nie dopuścić Niemiec do Rady. Dziś jednak jest to niemożliwe. Zbyt daleko zaangażowały się wszystkie państwa zachodnie w ustępliwość wobec Niemiec by moż-

Każda gospodyni powinna wiedzieć,

że białą podłogę można ufarbować w ciągu jednej godziny na kolory: czerwony i orzechowy ciemny za pomocą powszechnie znanej zaprawy do podłóg

„JAŚNIEJ SŁOŃCA”,

że to nie jest czczą reklamą może przekonać się każdy małym kosztem. Sprzedaż w składach — aptecznych, mydlarniach i składach farb. — 1941

Ku czci Niezanego Żołnierza.

Dnia 28 października 1925 r. prezes rady ministrów Władysław Grabski wystosował pismo do ministra spraw wewnętrznych, w którym m. in. pisze:

Na znak niezwyklej podniosłości chwili, kiedy opuszczone będą do grobu prochy bezimiennego bohatera, będące symbolem ofiarnej krwi narodu, przelanej w obronie Ojczyzny, zamiast projektowanej mowy ministra spraw wojskowych zarządza się w państwie dnia 2 listopada 1925 r. punktualnie z uderzeniem godziny 13 jednodominutowa chwila ciszy i skupienia przy zatrzymaniu ruchu i pracy, mająca być wyrazem powszechnego zespolenia serca i ducha wszystkich obywateli Rzeczypospolitej przy oddawaniu tak uroczystego i majestatycznego hołdu. Ponadto dnia 2 listopada władze administracyjne i wojskowe zajmą się zorganizowaniem uroczystości miejscowych.

Celem umożliwienia pracownikom państwowym wzięcia udziału w odnośnych obchodach wolno kierownikom urzędów zwolnić ich od pracy: 1) w Warszawie dnia 2 listopada 1925 r. w czasie od godziny 11 przed południem do 14 godziny, a więc w obu miejscowościach przez czas trwania uroczystości, 2) zaś we wszystkich innych miejscowościach w państwie, w których odbędą się uroczyste obchody w dzień i przez czas trwania obchodu.

Równocześnie rząd uchwalił na wniosek ministra spraw wojskowych wezwać samorządy do przekazania muzeum wszystkich płyt Niezanego Żołnierza w całym kraju w momencie, w którym powstaje grób i pomnik bezimiennego bohatera z stolicy, który jedynie stanowić może godny symbol ofiarnego wysiłku narodu w obronie swej państwowości. Samorządy miejskie i gminne natomiast mogą i powinny uczcić pamięć poległych swych synów przez wznoszenie skromnych pomników czy tablic pamiątkowych, na których powinny być wyryte nazwiska obywateli danej miejscowości, którzy polegli podczas ostatniej wielkiej wojny — tak w formacjach wojskowych polskich, jak w byłych armjach zaborczych.

Z posiedzenia Sejmu.

Głosowanie nad reformą rolną i awantury w Sejmie.

WARSZAWA, 31. PAT. Po przesłaniu do Komisji kilku ustaw w pierwszym czytaniu przystąpiono do głosowania nad poprawkami senatu do ustawy o reformie rolnej.

Pos. Futek (Wyzw.) zaproponował odroczenie głosowania przynajmniej na 2 godziny, aby kluby prowadzić mogły jeszcze układy, prosząc zarazem marszałka, ażeby podjął się pośrednictwa. Propozycja ta została odrzucona. Poprawki formalne przyjęto.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki do art. 1. 246 głosami przeciwko 80. Przyjęto poprawkę wyłączającą od przymusowej parcelacji majątków fundacji przed rokiem 1895. Wywołało to bicie w pulpity na ławach Wyzwolenia i siewiańskich mniejszości.

Do art. 3 odrzucono 239 przeciwko 70 głosami poprawkę według której o przymusowym wykupie majątków decydować miał nie minister reform rolnych, lecz Rada Ministrów na jego wniosek.

Następnie marszałek zarządził 2-godzinną przerwę.

Po przerwie przystąpiono do dalszych głosowań. Drugą poprawkę senatu do art. 3 pozostawiającą dotychczasowym właścicielom majątków podlegających przymusowemu wykupowi, w całości 35 ha, przyjęto wbrew wnioskowi komisji która wносиła o jej odrzuceniu. Wniosek komisji upadł 140 głosami przeciwko 134.

Po ogłoszeniu wyniku na ławach lewicy powstała wrzawa, wskutek czego wice-przewodniczący marsz. Moraczewski zarządził 15 minutową przerwę.

Po otwarciu posiedzenia stukanie w pulpity trwało nadal, wobec tego wice-marsz. przerwał posiedzenie na 5 minut, jednak po powtórnym otwarciu posiedzenia powtórzyło się to samo. Wobec niemożności prowadzenia dalszych obrad wice-marszałek odroczył je do czwartku na godzinę 11 rano. Interpelacji i wniosków nie można było odczytać wskutek hałasu.

Dalszy ciąg rozprawy Steigera.

LWÓW, 31. PAT. W dalszym ciągu rozprawy zeznawali Edward Dooze, urzędnik izby skarbowej i funkcjonariusz izby Józef Horung. Dooze wprowadził się w życie 1924 roku do kamienicy nr. 14, przy ul. Kochanowskiego i zajął pokój, w którym dawniej mieszkał Steiger (wzgl. jego brat. Pod zimę tego roku Dooze, chcąc zabrać do swego pokoju piec, znajdujący się w piwni. W tej kamienicy znajdowała się również rupieciarzka właścicielki kamienicy pani Fiedorowej. Udał się tam z Horungiem, a poszukując ruszty od pieca, znalazł granat, w formie jaja. Gdy podczas

rozprawy przeciwko Jagerowi, policja dokonała rewizji w tej kamienicy, świadek przypomniał sobie o tym granacie, a z obawy, by p. Fiedorowa nie miała jakiejś nieprzyjemności zawiadomił ją o tem. Tego samego dnia p. Fiedorowa wraz ze świadkiem i stróżem udała się do rupieciarza, gdzie znalazła granat w formie jaja i 2 granaty kuliste. Granaty te dozorca domu zakopał w piwnicy skąd na trzeci dzień zabrała je policja. Na tych zeznaniach rozprawę odroczone do wtorku, tj. 3 listopada do godz. 9-ej rano.

Uroczystość ku czci Nieznanego Żołnierza.

LWÓW, 31. PAT. Wczoraj w dniu uroczystości ku czci nieznanego żołnierza miasto przybrało odświętny wygląd. O godzinie 15 odbyło się przeniesienie tłumny z kaplicy Obrońców Lwowa do katedry. Po odprawieniu egzekwji trumnę wzięto na barki 8 podoficerów, udekorowanych orderami Virtuti Militari i złożono ją na ławecie, ozdobionej chorągwiemi i kwiatami, zaprzęzionej w 4 pary koni. Wśród dźwięków dzwonów ruszył pochód ku miastu.

Od godziny 4 pp. do godziny 8 wice-marsz. w lwowskich naprzemian odśpiewywało różne pieśni. W tym czasie zwiedziło kościół kilkanaście tysięcy osób.

Zwłoki nieznanego żołnierza odwiezie delegacja w liczbie 54 osób Komendantem nadzwyczajnego pociągu, który odwiezie zwłoki nieznanego żołnierza w niedzielę, dnia 1 listopada (t.j. o godz. 8 rano) będzie gen. brygady Marjański Walery, dowódca 12 dywizji piechoty w Tarnopolu.

Reforma finansowa w Belgji.

Rząd belgijski postanowił przedsięwziąć w najbliższym czasie reformę monetarną. Decyzja ta, powzięta w zasadzie, nie została jeszcze dookładnie sprecyzowana i szczegółowy plan realizacji reformy nie jest jeszcze opracowany. Jednakże w ogólnych zarysach jest już ustalony. Rzeczą niezmiernie ciekawą jest śledzić metody, jakich imają się narody w dążeniu do usunięcia powojennej inflacji i do powrotu do normalnej gospodarki finansowej. Można stwierdzić, że państwa, które przystąpiły później do reformy monetarnej naogół wyjdą na tem lepiej, gdyż będą mogły oprzeć się na mniej lub więcej bofe-nych doświadczeniach innych narodów.

Rząd belgijski postanowił w najszerzej mierze to doświadczenie wykorzystać; świadczy o tym następujący plan reformy finansowej, który jest temy w możności podać poniżej w najogólniejszych zarysach.

Aktem początkowym reformy ma być zrównoważenie budżetu państwa: dla osiągnięcia tego celu dochody zostają zwiększone o 600—700 milionów franków podnosząc w sposób wydajny ciężary podatkowe istniejące; podatek od kapitału w żadnym razie nie będzie zastosowany.

Drugim aktem reformy ma być zaciągnięcie poważnej pożyczki zagranicznej. Fundusz tą drogą uzyskany byłby przeznaczony w pierwszym rzędzie na spłacenie długu skarbu względem „Banque Nationale de Belgique” należnego z tytułu zobowiązań zaciągniętych po wojnie.

Aktem końcowym reformy byłaby oficjalna dewaluacja franka belgijskiego według kursu, który zostanie jeszcze ustalony, prawdopodobnie w wysokości 100—125 fr. belg. za jeden funt angielski. W ten sposób zostałby wprowadzony nowy frank belgijski złoty, niższy od przedwojennego franka belgijskiego.

Przez przyjęcie powyższego projektu zakończon y został długotrwały spór między dwiema szkołami belgijskimi, co do przeprowadzenia reformy monetarnej. Jedną z tych szkół t. zw. szkoła „Banque Nationale” propagowała projekt podniesienia wartości franka belgijskiego do wartości przedwojennej, bez względu na skutki, jakie z takiej operacji mogłyby wynikać.

Druga szkoła, bardziej realna w swych poglądach, której głównymi przedstawicielami są p. Francqui, wice-dyrektor „Societe Generale de Belgique” oraz p. Cattier, administrator „Banque d'Outremer” uważała za jedyne możliwe wyjście, dewaluację istniejącej waluty, i wprowadzenie nowego franka złotego.

Zwycięstwo szkoły praktycznej jest tembardziej znamienne, że obecny minister finansów Belgji p. Jansens był doniedawna dyrektorem „Banque Nationale” i, oczywiście zwolennikiem tych poglądów. Zwolennicy szkoły praktycznej byli zdania, że doprowadzenie kursu franka do poziomu przedwojennego, które powiększyłoby czterokrotnie istniejący obecnie dług wewnętrzny Belgji w wysokości 40 milionów franków, byłoby katastrofą finansową i ekonomiczną dla Belgji. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby przy takim układzie stosunków i tak wysokiej jednostce monetarnej przemysł belgijski zdolny był do konkurencji na rynkach zagranicznych.

Nie ulega wątpliwości, że i realizacja planu szkoły „praktycznej” będzie wymagała pewnych ofiar i ciężarów, jednak przeprowadzenie jej będzie o tyle łatwiejsze, że Belgja ma zupełnie zagwarantowaną pomoc finansową Anglii i Ameryki. W tym stanie rzeczy realizacja reformy monetarnej i wprowadzenie nowego franka belgijskiego złotego należy uważać jedynie za kwestję czasu.

Chociaż struktura gospodarcza i społeczna obu krajów różni się zasadniczo, nie będzie od rzeczy porównać metodę reformy finansowej w Polsce

i w Belgji i wysunąć z tego porównania pewne wnioski ogólniejszej natury.

Akt wstępny reformy jest jednakowy w Polsce i w Belgji: zrównoważenie budżetu. Jest to kamień węgielny naprawy skarbu. Jednakże zauważyć wypada, że reforma walutowa w Belgji jest podatkowa w Polsce polegała nie tylko na powiększeniu ciężarów, ale także i stworzeniu nowego podatku majątkowego będącego niczem innym, jak podatkiem od kapitału. Wprowadzone to nowe obciążenie w roku, który był od lat kilkunastu rokiem najgorszego urodzaju Belgja wystrzega się tego błędu.

Drugą zasadniczą różnicą jest zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, nie po — ale jednocześnie z reformą. Trzecią wreszcie różnicą — dewaluacja, którą jak wiadomo, kierownik reformy finansowej w Polsce stanowczo odrzucił.

Co widzimy? Oto wszystkie różnice, o których wyżej wspomniano, okazują się obecnie... brakami. Podatek majątkowy zostaje omal nie zniesiony; staramy się usilnie, zapóźno niestety, o pożyczkę zagraniczną, złoty utrzymuje się od kilku miesięcy poniżej „pari” — inaczej mówiąc, nie przeprowadzimy dewaluacji dobrowolnej, a mamy dewaluację przymusową. Nasuwa się pytanie, czy nie przeprowadziliśmy reformy finansowej zbyt pośpiesznie?

J. S.

Giełda pieniężna.

Notowania złotego w dn. 30.X. PAT. Londyn za f. szt. 29.00, Zurych za 100 zł. 85.00, Berlin 69.05—69.75, noty drobne 68.15—68.85 wypłata na Warszawę 69.2—69.58, na Katowice 69.22—69.58, na Poznań 69.37—69.73, Gdańsk za 100 zł. 86.14—86.36, wypłaty na Warszawę 85.89—86.11, Wiedeń czeki 116.90—117.40, banknoty 116.80—117.80. Praga za 100 zł. 562.

GDANSK, 31.10. PAT. 100 mk. Rzeszy 123.695—124.05, 100 zł. 86.14—86.36, czek na Londyn 25.20, telegraficzne wypłaty na Berlin 123.785—124.035, na Warszawę 85.89—86.11.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 31.10. PAT. Pszenica kongresowa 753 gr. lit. 128 f. stacja załadowcza 24.00, Żyto kongresowe 693½ gr. 118 f. stacja załadowcza 17.00—16.90, owies kongresowy jednolity stacja załadowcza 18.50, owies pomorski jednolity 18.50, makuchy lniane 26.50, makuchy rzepakowe 18.50, Usposobienie spokojne. Obrót 270 tonn.

GDANSK, 30.10. PAT. Urzędowo: Pszenica 128—130 f. h. 12.00—12.40, jęczmień na paszę 9.00—9.50, jęczmień browarniany 10.00—11.00, owies 8.25—8.75, ospa żytnia 5.50, ospa pszena 6.50—6.75, rzepak 21.50, żyto — 118 f. 8.30.

Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.) 31.X-25 r.

RZYM. Donoszą, że 29 b.m. w rocznicę swej konsekracji na biskupa, która odbyła się w Warszawie, Papież podpisał bullę o ograniczeniu djeczji polskich, co zostało uczynione w następstwie zawartego konkordatu między Watykanem a Polska.

WARSZAWA. Dyrektor Banca Commerciale Italiana zamieszka w „Corriero della Serra” obszerne zaprzeczenie zmysłom przez „Berl. Tageblatt” pogłoskom, o zaprzeczeniu włoskich sfer finansowych, które udzieliły Polsce pożyczki na urządzenie monopolu tytoniowego, z nowymi projektami pożyczek opartych na tym monopolu.

BERLIN. „Tägl. Rundschau” zaprzecza, kategorycznie twierdzeniem wczorajszego manifestu partii niemiecko-narodowej, jakoby traktaty locarneńskie, zostały sparafowane przez delegację Rzeszy bez wiedzy i aprobaty niemiecko-narodowych. Pismo oświadcza, że po powrocie delegatów Rzeszy z Locarno traktaty te uzyskały aprobatę niemiecko-narodowych członków gabinetu. Najlepszym sposobem wyświetlenia sprawy zdaniem dziennika, byłoby ogłoszenie jednomyślnej uchwały, jaka wówczas zapadła w łonie gabinetu.

PRAGA. Stała komisja zgromadzenia narodowego zebrała się wczoraj na posiedzenie, na którym min. Benesz wygłosił exposé o traktacie w Lokarno. Minister wyłuszczył szczegółowo postanowienia paktu reńskiego i układów arbitrażowych, przy czym podkreślił polityczne znaczenie zawartego niemiecko-czeskosłowackiego układu arbitrażowego.

GDANSK. „D. Volksstimme” donosi, że wczoraj wydobyto w Sopotach z morza zwłoki młodego mężczyzny, nazwiskiem Józef Nowakowski, który odebrał sobie życie po przegraniu wielkiej sumy w kasynie w Sopotach. Nowakowskiemu, który przegrał wszystkie pieniądze przy sobie posiadane, dyrekcja kasyna odmówiła wszelkiego zasiłku na umożliwienie mu powrotu do rodziny.

BERLIN. Półoficjalna „Tägl. Rundschau” donosi, że na skutek jednomyślnej decyzji gabinetu Rzeszy przedstawiciele Niemiec, w Paryżu, Londynie, Brukseli i Rzymie złożyli rządowi tamtejszym deklarację stwierdzającą, iż rząd niemiecki trwa przy swoich uprzednich zapewnieniach i nie zmieni swego stanowiska i stosunku do traktatów sparafowanych w Locarno.

PARYŻ. Rada gabinetowa zbierze się w poniedziałek rano, po południu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. BEYROUTH. Kawaleria francuska rozproszyła bandy operujące w połudn.-wschodniej części Damaszku. Na całym obszarze panuje spokój.

PARYŻ. Rada Ligi Narodów zakończyła obrady, dotyczące zatargu grecko-bułgarskiego, przyjmując do wiadomości ostatnie sprawozdanie attasches wojskowych, donoszących o zakończeniu ewakuacji terytorium greckiego i bułgarskiego. Przedstawiciele Grecji i Bułgarii złożyli Briandowi i jego kołegom podziękowanie za dokonane przez nich dzieło pojednania.

Ostatni dzień rozpraw w sprawie P. K. U. w Kaliszu.

Końcowe przemówienia obrońców i prokuratora.

W dniu 29 bm. wojskowy Sąd Okręgowy zakończył znużającą pracę postępowania dowodowego, które trwało ogółem 10 d. D. g. 7 w. Arwało posiedzenie tajne, poświęcone odczytaniu rozkazów tajnych, regulujących prace P.K.U. i wysłuchaniu orzeczeń biegłych. Po przerwie o godz. 9-ej. Przewodniczący po zamknięciu postępowania dowodowego udzielił głosu prokuratorowi pułk. Piotrowskiemu.

Prokurator Piotrowski uzasadniwszy przedewszystkiem konieczność odrębnych sądów dla armji, podał charakterystyce ogólnej tej sprawy niniejszej. Zdaniem jego przyczyną chaosu w P.K.U. Kalisz, był chaos wewnętrzny w psychice dowódców i personelu instytucji. Nie można rozpatrywać poszczególnych punktów oskarżenia, niezależnie od siebie, a należy traktować je jako całość i znaleźć pomiędzy nimi związek przyczynowy. Nie warunki, w jakich musieli być pracować oficerowie i szeregowi P. K. U., nie brak ludzi, nie brak instrukcji doprowadził ich do ławy oskarżonych, a brak dobrej woli, brak energii i ich strony, brak tego, co pułk. Piotrowski określił nerwem alarmowym. Dla dobrego dowódcy nie ma rzeczy zbyt trudnych, dobry dowódca nie powinien, według słów oskarżyciela, pisać rozpaczliwych raportów i prosić o pomoc, jak to czynili oskarżeni, lecz winien własnymi siłami zapobiedz złemu. Dla dobra Ojczyzny dowódca nie powinien się zawahać przed zfamaniem przepisów ustawy, a dopiąć swego. Oskarżyciel zdaje sobie sprawę z nadzwyczaj trudnych warunków, w jakich pracują oficerowie armji naszej. Warunki te przedstawił w kolorach aż nazbyt czarnych. Według słów jego, w dzisiejszym społeczeństwie demokratycznym oficerowie znaleźli się na szarym końcu, pozbawieni dawnych przywilejów, a nie wydzwignięci przez demokrację na piedestał. Nie może to jednak być ułomacze niem dla oskarżonych. Vox populi twierdził, iż w P.K.U. Kalisz były nadużycia i zdaniem oskarżyciela, nadużycia te były istotne. Jakkolwiek sam oskarżyciel przyznał, iż przewód sądowy nie ustalił wiele faktycznych danych, mogących posłużyć za niezbity dowód, jednak w zestawie ich wszystkie podejrzenia i poszlaki wystarczają, zdaniem oskarżyciela, do ustalenia winy oskarżonych i wydania wyroku skazującego. Przeszedłszy pobieżnie punkty oskarżenia inkrymnowane poszczególnym oskarżonym, Prokurator zakończył swe przemówienie.

Z kolei zabrał głos obrońca pułk. Tarczyński go adw. Szemiót. Przedewszystkiem zwrócił uwagę Sądu na nieskazitelną przeszłość pułk. Tarczyńskiego. Człowiek ten na schyłku swej kariery wojskowej (w dniu 15 bm. został on przeniesiony w stan spoczynku) stanął przed sądem pod zarzutem tak ciężkich przestępstw jak fałownictwo i umyślne niedbalstwo służbowe. Przewód sądowy jednak żadnego z tych zarzutów nie udowodnił. Na przypuszczeniach i płynnych poszlakach żaden Sąd wyroku swego oprzeć nie może. Rzekome fałownictwo polegało na tem, iż pułk. Tarczyński na weksel pożyczł 400 zł., co sam zeznał przy pierwszym badaniu, ma zapytanie czy ma jakie długi. Najmniejszego dowodu stwierdzającego, iż pożyczka ta miała jakikolwiek związek ze sposobem załatwienia spraw urzędowych ani śledziwo, ani przewód sądowy nie ustalił. Również nie dowiedziony został zarzut niedbalstwa służbowego. Warunki, w jakich musiał pracować komendant P. K. U. Kalisz były straszne. Żadne raporty ani meldunki nie odnosiły skutku. P. K. U. Kalisz było traktowane po macoszemu. Jak ustalili biegli, chaos, jaki powstał w biurowości P. K. U. Kalisz datował się od dawna, i żadna praca nie była w stanie dać zadawalniających rezultatów. Należało zacząć wszystko od nowa, co też się i robi obecnie. Nie niedbalstwo więc pułk. Tarczyńskiego było przyczyną nieładu, gdyż on w miarę możliwości i sił pracował jak mógł najlepiej. Z tych względów adw. Szemiót wniósł o zupełne uniewinnienie pułk. Tarczyńskiego.

Następnie wygłosił przemówienie obrońca ppułk. Pankowicza kpt. Jarosz. Na ppułk. Pankowicza ciążył zarzut niewykonania rozkazu i przywłaszczenia sumy około 100.000.000 mkp. (62 zł. 35 gr.) złożonych na rzecz I.O.P.P. Pułk. Pankowicz w końcu 1924 r. jako inspektor sekcji poborowej otrzymał trzykrotny rozkaz wyjazdu do Kalisza na inspekcję, lecz rozkazu tego nie wykonał. Nie wykonał go ze względu na swą

chorobę, o czem składał raporty, co stwierdzili świadkowie. Niezależnie od tego istniał stan psychiczny pułk. Pankowicza nie był zupełnie normalny. Jak ustalili rzeczoznawcy pułk. Pankowicz wskazywał na rany i kontuzji odniesionych w czasie wojny, świat. cierpi na udar nerwowy i w związku z tem osłabienie woli i brak orientacji. Ten stan psychiczny oskarżonego wyjaśnia w zupełności fakt niewyjechania na inspekcję wbrew rozkazom i wyklucza winę jego w tym kierunku. Odnośnie drugiego nadzwyczaj ciężkiego zarzutu przywłaszczenia, obrońca kpt. Jarosz stwierdza iż jedynym dowodem jest znalezienie w biurku pułk. Pankowicza koperty z piśmem, przy którym pieniądze te przesłano. Stwierdzonem jednak zostało, iż biurko to wędrowało z jednego pokoju do drugiego i do kogo te pieniądze zostały przysłane nie wiadomo. Trudno przypuścić, i na mocy takiej tylko poszlaki przyjąć za stwierdzone, iż pułk. Pankowicz, człowiek dotychczas nieposzlakowany, mający jaknajlepsze opinie dowódców, mógł dopuścić się przywłaszczenia 62 zł., przeznaczonych na I.O.P.P.. Z tych względów kpt. Jarosz wniósł o zupełne uniewinnienie ppułk. Pankowicza.

Z kolei zabrał głos obrońca maj. Kościerzewskiego, sierż. Wiznera i kapr. Wołocha adw. Engelhardt. Przedewszystkiem podał on krytyczną charakterystykę ogólną tej sprawy sprecyzowaną przez oskarżyciela. Przyczyną chaosu w P. K. U. Kalisz leżała głębiej, niż to przypuszcza oskarżyciel. Sjęgała ona władz centralnych w stolicy. Na stanowisko komendanta P. K. U. Kalisz mianowano oficerów linjowych, nie mających żadnego fachowego wykształcenia i to doprowadziło do chaosu, gdyż ludzie ci, pomimo wspólnej pracy, nie mogli poradzić nadzwyczaj zawiłych spraw prowadzonych tak, jak one powinny być prowadzone. Recepta oskarżyciela, aby dowódca dla dobra Ojczyzny gwałcił nawet przepisy ustawy, a swoje robił, jest może dobra w czasie wojny, na froncie, lecz nie w normalnym praworządym państwie, w czasie pokoju. Słyszeliśmy, iż P. K. U. nie posiadało np. szaf do aktów. A więc dowódca powinien był iść do pierwszego lepszego obywatela i szafę zabrać. P. K. U. nie miało pisarzy, zamkniętych wszystkich inteligentów z Kalisza do P. K. U. i niech piszą. W praktyce jednak to się nie da przeprowadzić. Personel P. K. U. borykał się z fatalnymi warunkami pracy i robił co mógł. Maj. Kościerzewski oskarżony jest o to, iż tajne akta mob. przechowywał nieodpowiednio. Istotnie rewizja P. K. U. dokonana niespodziewanie w godzinach urzędowych znalazła na biurku maj. Kościerzewskiego kilka aktów mob., które wtedy były w opracowaniu. Sąd oskarżenie wysnuł wniosek, iż akta stale nie były należycie przechowywane. Wniosek zbyt śmiały. Następnie maj. Kościerzewski jest oskarżony, iż przyjął łapówkę w formie pożyczki 300 zł. Pożyczkę tę maj. Kościerzewski zaciągnął, jak ustalili świadkowie, na weksel, zrywany przez kpt. Pietraszkiewicza i zapłacił 30 zł. procentu. Weksel wykupił przed wszczęciem jakichkolwiek dochodzeń. O takiej łapówce, jeszcześmy dotąd nie słysieli. Przewód sądowy nie udowodnił żadnego z zarzutów stawianych maj. Kościerzewskiemu, przeto wyrok niewątpliwie będzie uniewinniający. Również i w stosunku do sierż. Wiznera i kapr. Wołocha przewód sądowy winy ich w najmniejszym stopniu nie ustalił.

Obrońca maj. Siedleckiego adw. Sobotkowski w dłuższy przemówieniu wyraził całkowity brak winy ze strony jego klienta. Walczył ze sobą dwie opinie: opinja ginekologa dr. Karłowskiego i restauratora Kellera, którą oskarżyciel uznał za opinie publiczną i opinie dowódców i przedstawicieli najlepszych sfer naszej inteligencji, która opinja jest miarodajna, trudno chyba wątpić. — Adw. Sobotkowski podał ostrej krytykę system przeprowadzenia dochodzeń przez żandarmerję, w czasie którego różne melodyjki jednostki społeczeństwa kaliskiego starały się załatwiać porachunki czyste osobiste. Niezależny jednak sąd należycie oceni, jaką wartość ma taki materiał dowodowy i wyda wyrok uniewinniający maj. Siedleckiego.

Ostatni przemawiał obrońca sierż. Adamczewskiego kpt. Jarosz, który ze względu na szczerze przyznanie się oskarżonego do winy dwużeństwa i sfałszowania dokumentów osobistych, prosił o zastosowanie okoliczności łagodzących,

W ostatnim słowie oskarżenia prosili o uniewinnienie, zaś sierż. Adamczewski o łagodny wymiar kary.

O godzinie 3 po północy Przewodniczący zamknął rozprawę, odraczając wydanie wyroku na dzień 30 bm. godz. 5 pp.

WYROK.

Dnia 30 b.m. o godz. 7-ej wieczorem Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. VII ogłosił wyrok, mocą którego pułk. Tarczyński Mieczysław został skazany z § 147 K. K. W. na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 17. I. do 21. II. b.r. oraz zwolnienie z wojska w myśl art. 10 rozp. Rady Ministrów z dnia 10 maja 1925 r. i § 47 K. K. W. za to, że w czasie swego urzędowania w P.K.U. Kalisz zaniedbał dozoru z własnej winy nad podwładnymi referentami i personelem P.K.U. nie kontrolując zupełnie ich czynności, a w szczególności pozostawiał bilety kredytowane niezabezpieczone, przez co dopuścił do tego, iż sierżant Adamczewski mógł czynić z biletami temi nadużycia i przez zaniedbanie dozoru odnośnie do służbowego i pozasłużbowego zachowania się nieodpowiedniego podległych mu przełożonych;

Pułk. Pankowicz Marjan został skazany z § 92 c. 147 K. K. W. na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i w myśl cytowanego rozporządzenia Rady Ministrów zwolnienie z wojska za to, że w czasie od 1 października 1923 r. do sierpnia 1924 r. jako szef poborowy D. O. K. VII z własnej winy zaniedbał dozoru nad P.K.U. Kalisz, jakkolwiek wiedział o ogólnym stanie zaniedbania panującym w P.K.U. Kalisz, oraz, że w r. 1924 nie wykonał dwukrotnych rozkazów, nakazujących mu wyjazd do Kalisza na inspekcję P. K. U.;

Major Kościerzewski Piotr został skazany z § 93 K. K. W. na 5 tygodni aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego za to, że w począdkach stycznia 1924 r. jako zastępca Komendanta P.K.U. Kalisz i referent mobilizacyjny nie wykonał rozkazów D. O. K. VII przez to, że dopuścił, iż niektóre akta tajne „Mob.“, znajdowały się u podoficerów nie należących zabezpieczone, że kilkanaście depesz powołujących na ćwiczenia „P“, które winny być najściślejszą tajemnicą służbową, pozostawił w szafie ogólnej, oraz że oddał jeden z rozkazów tajnych D. O. K. VII dotyczący spraw Ordre de Bataille sierż. Urbanowiczowi i rozkaz ten pozostawił przez dwie noce bez zabezpieczenia.

Kpt. Pietraszkiewicz Stanisław został skazany z art. 6 36 p. I K. K. na 2 tygodnie aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego za to, że dn. 1.V. 1925 r. jako zastępca referenta poborowego samowolnie zmienił decyzję Przewodniczącego Komisji Przegładowej, kierującej popisowego Abrama Przedborskiego do szpitala Okr. Nr. VII w Poznaniu, wysyłając go do szpitala rej. w Kaliszu, przez co jako urzędnik dopuścił się czynu, do którego nie był upoważniony.

St. sierż. Adamczewski Wacław został skazany z art. 412 U. II, 445 i 591 K. K. na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego degradację i przeniesienie do II klasy żołnierzy, za dopuszczenie się dwużeństwa, fałszywe zapodanie danych aktów stanu cywilnego i oszustwo na niekorzyść skarbu Państwa.

Kapr. Wołoch Aleksander został skazany art. 656 U. I K. K. na 1 miesiąc więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego za to, że w październiku 1924 r. w Kaliszu będąc zatrudniony jako podoficer kancelaryjny w P.K.U. za wydanie karty przydziału Władysławowi Pawlakowi przyjął od niego łapówkę w formie poczęstunku w restauracji.

Z pod innych zarzutów aktu oskarżenia oskarżeni zostali uwolnieni major Siedlecki Jan i sierż. Wizner Hipolit zostali z pod wszystkich zarzutów aktu oskarżenia uwolnieni.

Kwesta Pań

w dniu 1 listopada r. 1925 na groby Poległych!

Panie podjęły się kwestować na następujących stanowiskach.

Przy Kościołach pp. Członkowie Stow. Kobiet Polskich.

Kościół O.O. Franciszkanów: Bochowiczowa, Szmittowa, Becka, Leszczyńska, Dybowska i p. Gorzumska.

Kościół św. Mikołaja. panie Wiciejewska, Laszkowska i p. Pytlińska.

Kościół św. Józefa: panie Kiernicka, Stobiecka i p. Jadwiga Kutnerówna.

Kościół O.O. Jezuitów: panie Ciechecka, Żuprańska i p. Pytaszówna.

Ul. Łódzka ku parkowi: pani Naczelnikowa Chońska.

W parku koło T. Wioślara: Jaźwińska i Szymańska.

Most Koło Trybunału: panie Prylińska i Kurdwanowska.

Aleje Józefiny: pp. Adamowiczówna, Ziółkowska, Tyblewska, p. Sędz. Łossowska.

Bank Ziemi Kal.: pp. Doruchowska, Bieniewska i p. Stefanja Chranowska.

Koło browaru Weigha: pp. Radajewska i Lisakówna.

Róg Wiejskiej: p. Majr. Wilczyńska.

Szpital św. Trójcy: pp. Bacciarelli i Fraszczkowska.

Stary Rynek: pp. Kelmowa i Gajewska.

Plac Kilińskiego: p. Czajewska.

Kwestę całodzienną przy cmentarzach organizują pp. Wendowa, Golir-Majowa, Niezewska, p. Wize.

Aby powiększyć fundusze opieki nad grobami Poległych sprzedawane będą przy cmentarzach chorągiewki, do ubierania grobów jako dowód czci i pamięci poległym za Ojczyznę żołnierzom.

Równocześnie powiadamy Panie o odbiorze materiału na kwestę jak afisze, puszki, chorągiewki, znaczki w sobotę dn. 31 października Bank Ziemi Kaliskiej gdzie wydawane będą od g. 5—7 wiecz.

W skład Komisji finansowej, która zbierze się w Banku Ziemi Kaliskiej od g. w pół do pierwszej dn. 1 list. b.r. w niedzielę, należą panie: p. Jenerałowa, Puchalakowa, S. Zakrzewska, D-rowa Rożnowska, Doruchowska, Bieniewska i skarbnik komitetu p. Kolabiński.

KOMITET KWESTY PAŃ.

KRONIKA

— **Kalendarzyk astronomiczny.**

W niedzielę, dn. 1 listopada wschód słońca przypada o godz 6 m. 30, zachód o godz. 16 m. 10. Długość dnia wynosi godz. 9 m. 40, ubyło dnia godz. 7 min. 4. Ostatnia kwadra przypada w niedzielę 8 b. m.

— **Ze Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.**

1 i 2 listopada r. b. odbędzie się VII Zjazd Delegatów Z. P. N. S. P. w Krakowie, skąd delegaci i zaproszeni goście udadzą się na dzień 3 listopada specjalnymi pociągami do Zakopanego na uroczyste poświęcenie i otwarcie Sanatorium Z.P.N.S.P.

W uroczystości tej weźmie udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, minister oświaty, przedstawiciele władz oraz zaproszeni goście.

— **Uroczysta chwila w Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.**

Dzień 3 listopada r.b. jest bardzo ważny dla nauczycielstwa należącego do Z. P. N. S. P., bo oto w tym dniu na stoku Gubałówki w Zakopanem odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie Sanatorium dla piersiowo chorych nauczycieli i ich rodzin.

Sanatorium to zbudowali nauczyciele związkowi, składając od swych mizernych poborów przez dwa lata 1% (do ostatniej chwili złożono półtora miliona złotych).

Z tych groszowych sum składanych przez 36.000 ludzi stanął gmach wielki i wspaniały. Gmach ten o stu przeszło metrach długości, trzypiętrowy pomieści 180—200 chorych osób. Posiada najnowsze urządzenia sanatoryjne. Prócz urządzeń sanato-leczniczych mieć będą chorzy w gmachu: wielką teatralną salę, bibliotekę, czytelnie, kino radio i t. d.

Sanatorium o podobnej skali niema drugiego na ziemiach Rzeczypospolitej, a z najlepszymi w Europie może się równać.

Dumni mogą być członkowie Z.P.N.S.P. z tego wielkiego dzieła, bo dzieło to stwierdza: że „gromada to wielki człowiek”. Lecz z poprawką — gromada ludzi ideowych nie — baranów.

Redakcja ze swej strony podziwiając to wielkie dzieło życzy, aby Sanatorium stałe pustką stało.

— **Kradzież garderoby.** Został aresztowany Zawierowski Feliks bez stałego m. zamieszkania, który dokonał kradzieży garderoby na szkodę Wszędobyła Michała zam. wieś Rajsko gm. Marchwacz, skradzioną garderobę od Zawierowskiego odebrano.

— **Kradzież pieniędzy.** Krotkopad Joanna zam. ul. Wiejska 24, zameldowała o kradzieży 30 zł. gotówki. Dochodzenie prowadzi się.

— **Ujęcie niebezpiecznych opryszków.** W dniu 29.X zostali aresztowani wyrafinowani złodzieje kalisy, włamywacze Marcin Kędzierski zam. ul. Dobrzecka 23 i Roman Cebulski zam. Ogrody Nr. 5, którym została udowodniona kradzież skór wartości 4500 zł. na szkodę Edelsztajna Dawida zam. ul. Nadwodna 24. Skradli futra i swetrów wartości 1.500 zł. na szkodę Silberga Salomona ul. Piaskowa 20, część skór zostało odebrana, oraz odebrano od nich większą ilość manufaktury pochodzącej z kradzieży prawdopodobnie w Poznaniu, rzeczy pochodzące z kradzieży nie trzymali u siebie w domu a zdawali na przechowanie na bagaż na dworcu kolejowym.

— **Samobójczy zamach.** W Warszawie na terenie szpitala Ujazdowskiego na chodniku przed jednym z budynków, w którym mieści się oddział chirurgiczny, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w klatkę piersiową, w serce 62-letni Bolesław Morawski, rotmistrz rezerwy. Zwłoki przeniesiono do kostnicy przy szpitalu do dyspozycji prokuratora. Morawski przychodził na wspomniany oddział na poradę lekarską. Przy denacie znaleziono kilka listów, adresowanych do żony i do kolegów.

— **Projekt sanacji Banku dla Handlu i Przemysłu.** Komitet wykonawczy wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu przedstawił na specjalnej konferencji prasowej, wyniki dotychczasowej działalności komitetu i jego zamierzenia.

Zagał konferencję przez Komitetu, mec. Jurkowski, podkreślając, że chodzi tutaj o 50 milionów zł. i 26 tys. osób, wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu.

Dyr. Klinger zobrazował obszernie historię banku. Mały „banczek” przedwojenny, gdy przysła inflacja, puścił się na szerokie, ale płytkie wody.

Już w r. 1923 bank „czuł się źle”, straciwszy półtora miliona złotych subsydjum banku dla Handlu i Przemysłu. sfuzjonował się z Bankiem Kredytowym, z którym było jeszcze gorzej, z tych samych powodów.

Po ustanowieniu nadzoru sądowego sprawy banku przeszły w ręce Komitetu Wierzycieli który po rozpatrzeniu się w sytuacji doszedł do następujących wniosków: Bank jest „poniżej bilansu” kapitał akcyjny jest zjedzony, passywa przewyższają aktywa. Zobowiązania banku wynoszą około 30 milj. zł.

Na pokrycie tego, w razie likwidacji jest 2 milj. zł. w gotówce, około 3 milj. zł. w portfelu wekslowym, realnym na 50 proc. około 11 milj. zł. na rachunkach bieżących, ocenia się również na 50 proc. pakiet akcyjny — 2 milj. zł. (cena nabywania) a około pół milj. — w cenie kursu, wreszcie kilkadziesiąt nieruchomości ocenionych na 12 milj. zł., za które w obecnych stosunkach możnaby osiągnąć jedną trzecią. Ogółem wartość aktywów przy dzisiejszej realizacji wynosi 8 milj. zł., gdy passywa ok. 30 milj. zł.

Likwidacja banku — według opinii komitetu dałaby wierzycielom 5 — 8 proc. i to nie po 6 — 8 latach. Wobec tego komitet proponuje utrzymanie banku, co da wierzycielom 15 proc. w gotówce i 85 proc w akcjach.

Komitet oblicza, że w dniu 3 grudnia (skończenie się terminu nadzoru sądowego) będzie rozporządzał 14 milj. gotówki i w razie przyjęcia projektu sanacji, przeprowadzi ją następująco.

Wierzyciele do 100 zł., których należności wynoszą ogółem zł. 278.906 spłaceni zostaną gotówką.

Wierzyciele od 100 do 500 zł. (ogółem 841.197 zł.) otrzymaliby 50% got i 50% akcjami.

Wierzyciele od 500 do 1000 zł. (797.756 zł.) 30% got. — 70% akcjami.

Wierzyciele od 1000 do 5 tys. zł.(3.495.400 zł.) 15% got. — 85% akcjami.

Wierzyciele ponad 5 tys. zł. otrzymaliby całą należność akcjami.

W tej ostatniej grupie figurują banki z sumą 8.193.500 zł; instytucje komunalne, państwowe i filantropijne — z sumą 6.529.600 zł. należności.

Oczywiście akcjonariusze dotychczasowi nie otrzymają wogóle ani grosza.

Przy sanacji bank przeszedłby w całości na własność wierzycieli, którzy przyjęliby należności swoje w akcjach.

Oczywiście oddziały (170) i personel banku (1500) zostałyby zredukowane, oddziały do połowy, personel do jednej czwartej.

— **Podatek dochodowy.** Zarząd Stowarzyszenia Kupców w Łodzi zawiadamia składających reklamację dla wymiaru podatku dochodo-

wego, że zgodnie z art. 27 o państwowym podatku dochodowym jeżeli na utrzymaniu głowy rodziny, której dochód podlegający opodatkowaniu nie przekracza 7200 zł., znajduje się więcej niż jeden członek rodziny, wówczas przypadająca stopę podatkową obniża się o 2 stopnie na każdego następnego członka rodziny.

Płatnicy, chcący skorzystać z wymienionej zniżki, winni przedstawić Urzędowi Skarbowemu zaświadczenie o stanie rodzinnym.

— **Protestowanie weksli przez pocztę.** Wskutek zażalenia sfer handlowo-przemysłowych, że urzędy pocztowe oddają weksle, nie wpłacone w terminie płatności, w tym samym dniu notariuszom do protestu, generalna dyrekcja poczt i telegrafów poleciła urzędom pocztowym, aby przedstawiały dłużnikom weksle do zapłaty, w razie zaś nieuzyskania zapłaty, należy oddawać notariuszom weksle do protestu dopiero w południe drugiego dnia wykonalności zapłaty.

— **Nr. 44 Wiadomości Literackich.** Przynosi artykuł redakcyjny w sprawie teatrów miejskich w Warszawie, wywiad Ireny Krzywickiej z dramaturgiem niemieckim Hansencleverem, artykuł Boya-Zeleńskiego „W krainie czułości”, wspomnienie o Fr. Kwapilu, całą stroną recenzji z książek (K. Bukowski, Ad. Zieleńczyk), fragment z mającej się ukazać książki prof. Z. Zielińskiego, przegląd prasy, notatki, „Polska zagranicą”, kronikę ilustrowaną, artykuł St. Napierskiego o Haya-kawie, recenzje teatralne A. Słonimskiego, „Camera obscura”. Numer zawiera 6 stron i około 30 ilustracji.

RADIO.

Program na niedzielę dn. 1 listopada.

LONDYN—DEVENTRY (1600) 16.30,17.45,22.15 Koncerty. BERLIN (505—576) 9 Muz. Kościelna 16.30 i 20.30 Koncerty.

WROCLAW (418) 11 Muz. Kościelna, 17 i 20 Koncerty. KRÓLEWIEC (463) 9 Muz. Kościelna, 16.30 i 19.30 Koncerty.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 11.30 Wielki Koncert instrumentalno-wokalny.

MÜNSTER (410) 9 Muz. Kościelna 16.30 i 20.30 Koncerty. WIEDEŃ (530) 11.05,16.20 Koncert.

ZURYCH (515) 11.17 i 20.30 Koncerty. RZYM (425) 10.30 Muz. Kościelna. 17.30 i 20.40 Koncerty.

LOZANNA (850) 20. Dzwonny. BARCELONA (325) 20. Koncert.

PARYŻ (1750) 1.45 Koncert Luciena, 21.45 Koncert. MOSKWA (1450) 13.10 Koncert.

KIJÓW (780) 17. Koncert. SZTOKHOLM (427) 19 i 21.40 Koncerty.

OSLO (382) 11. Muz. Kościelna 20.02, 21.30. 22.30 Koncerty.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

Giełda Warszawska w Złotyoh.

New-Jork	6.
Londyn	29.20
Paryż	25.25
Szwajcjarja	115.30
Berlin	1.44
8% pożycz. konw.	70.
5% pożycz. prem. konw.	43.50
Listy Zast. T.K. Ziem.	15.80
Listy Zast. K.T. Kr. Miej.	13.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIE

w dn. 31 paźdz. 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	754.1 mm
2) Kierunek wiatru	SE
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	zachm.
5) Wilgot. bezwzględna	7.7 mm
6) Wilgot. względna	99%
7) Temp. powietrza	+7°.6
8) Ilość opadów	—
9) Najwyż. temp	+13°.7
10) Najniż. temp.	+4°.5
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p.p.	+0°.85

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Wyłączne przedstawicielstwo na województwo łódzkie i skład
SAMOCHODÓW

„CHEWROLET“

4 cyl. osobowe i ciężarowe

„OAKLAND“

6 cyl. osobowe

Zastępstwa rejonowe
do oddania.

1963

AUTO-DOM „MOBILE“

sp. z ogr. odp.

Łódź, Piotrkowska 175, tel. 25-06.

2 SALE
FABRYCZNE

w pierwszorzędnym
punkcie miasta na 1-ym piętrze
do wynajęcia.
Tylko solidni reflektanci.

Wiadomość: w Administracji „Gazety Kaliskiej“.

Wyszedł № 1 nowego, ciekawego pisma, pod tytułem:

Tygodnik Romansów i Powieści

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kopernika 28, m. 24.
Tel. 152-76. Konto P. K. O. № 11940.

Występując do walki z broszurkowymi wydawnictwami o „barwnych okładkach, lecz skandalicznej, znieprawiającej duszę, treści, „Tygodnik Romansów i Powieści“ dawać będzie swym czytelnikom, szereg ciekawych, pociągających powieści, romanśów i opisów niesamowitych zdarzeń, tak swoich jak i obcych autorów. Ponieważ egzystencja pisma zależną jest od dużej ilości przedpłacicieli, przeto aby pozyskać odpowiednią ich ilość, ofiarujemy wszystkim całorocznym prenumeratom, tj, tym którzy uiszczą opłatę z góry za rok cały, wprost do naszej administracji, ul. Kopernika 28 m. 24, lub na nasze konto czekowe w P.K.O. Nr. 11940, jako premium bezpłatne, do wyboru, jedno z 2-ch tj.

20 zajmujących książek różnej treści lub zegarek kieszonkowy.

Wnoszącym przedpłatę półroczną tj. Zł. 12 ofiarujemy jako premjum bezpłatne: 10 tomów książek.

Premja te wydajemy natychmiast przy wnoszeniu przedpłaty.

Warunki prenumeraty w całym Państwie: Rocznie Zł. 24, Półrocznie Zł. 12, Kwartalnie Zł. 6. Koszta przesyłki pocztą premji ponoszą odbiorcy. Koszty te wynoszą: za 20 książek: Zł. 2. Za 10 książek: Zł. 1,25. Za zegarek: Zł. 1,50. 2008

KALENDARZE na 1926 r.

Marjańskie, Częstochowskie, Powieściowe, Powszechnie, Św. Rodziny, Rolnicze, Humorystyczne i t.p.

Bloczki, Ścianek duży wybór, Terminowe, Kieszonkowe, Liliputy, Notesowe, Dzienniczki, Tablicowe, Biurkowe, Wielkocyfrowe i t.p.

SKŁAD HURTOWY. Ceny konkurencyjne.

Wysyłka za zaliczeniem pocztowym.

CZĘSTOCHOWA, SKŁAD KALENDARZY A. Otrąbek,
ul. Kościuszki 11, tel. 448. 1688

BIURO PROŚB WIEJSKA Nr. 2.

Redaguje podług prawa:

skargi sądowe, podania i rekursy

do władz Admin. i Skarb.

umowy — kontrakta — statuty — korespondencja w 5 język.

BEZPŁATNE informacje w sprawach podatkowych i mieszkaniowych.

PRZEPISYWANIE na MASZYNACH.

Informacje T-wa „Wywiad“ o zdolności kredyt. kupców i przemysłowców na całą Rzeczpospolitą.

Biuro przyjmuje dzierżawę lub Administrację większych domów 1875

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH „GAZETY KALISKIEJ“

SP. Z OGR. ODP.

POLECA:

Wielki wybór papeterji wiedeńskiej i krajowej w ozdobnych pudełkach od 1 zł. 50 groszy i kopertach 10x10 — od 26 gr.

Kałamaryze ozdobne.

Pióra wieczne oryginalne „Osmia“, „Penkala“ i inne — od 2 zł. 80 gr.

Bilety wizytowe. Garnitury piśmienne.

Ołówki automatyczne, Böhlera, Komio, Penkala, teczki do papierów, notesy, portfele, i scyzoryki.

Kalendarze wieczne, ściennie, terminowe i inne. Gustowne kosze do papierów.

Ramki wszelkich formatów do fotografii od 60 g. sz.

Albumy do pocztówek, fotografii i poezji.

Akwarele, kredki w pudełkach na sztuki.

Książki handlowe do buchalterji podwójnej i amerykańskiej.

Wielki wybór pocztówek malarzy polskich, galerja drezdeńska, salon paryski, oryginalne egipskie i francuskie.

KTO SPROBOWAŁ
TEN PRZEKONAŁ SIĘ
ZE NAJLEPSZA
PASTA DO OBUWIA
JEST „MARY“
ZADAĆ WSZĘDZIE



WŁOSY ich porost, wzmocnienie i usunięcie wypadania umożliwia tylko jedyny radykalny środek wewnętrzny: tabletki „CRIN“
Naukowy prospekt wydaje — bezpłatnie —
L. R A C H, Perfumerja, Kalisz, 1903 Al. Józefiny Nr. 1.

Diplomée par l'Université de Paris enseigne le français dans les familles.

Uprasza się o składanie ofert do Redakcji „Gazety Kaliskiej“ pod „Dyplomowana“. 1961

Pracownicy

Blacharscy na roboty galanteryjne i budowlane potrzebni, również i praktykanci do zakładu blacharskiego.

M. Jarnuszkiewicz,
Kalisz, Warszawska 24

2014

KOŃ

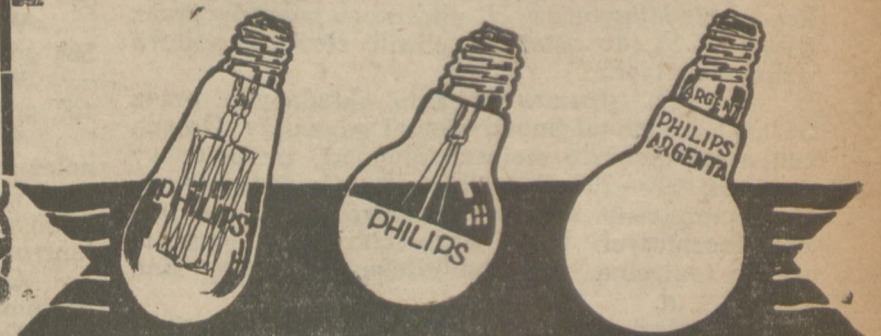
4½ letni okazynie do sprzedania

Wiadomość: ulica Poprzeczno-Dobrzecka Nr. 1, m. 4, od 3-ej, do 6-ej. 2015

Zaginęły dwa weksle

po 100 zł. każdy, z wystawy Józefa Janusiewicza, płatne 100 zł. 2 listopada 1925 roku i 100 zł. 2 grudnia 1925 r.

Zastrzega się, że w obcych rękach powyższe weksle znaczenia nie mają. 2005



Lepszego światła chcesz?
Żarówki „PHILIPS“ bierz!

1866

KOMU brak świadectw szkolnych przeszkadza w dalszej karierze, niech się zgłosi do Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego, Warszawa, Chmielna 33, m. 5. Doraźna, szybka i skuteczna pomoc dla samouków. Szkoła powszechna, gimnazjum, kursy fachowe. Prospekty na żądanie. 1927

Piękność — powab hygieny.

Ostatnie nieznanne nowości kosmetyczne oraz higieniczno-ochronne dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor, skrzynka pocztowa 61, Bydgoszcz. 1862

Zginął weksel

na sumę zł. 123, płatny 15 X 1925 r., podpisany przez N. Bokarjera na zlecenie Herszka Breslera, ostatnie żyro B. Bresler 2007